Nr. 7. We Lwowie Niedziela dnia 7 Stycznia 1900 r. Rok XXXIII.

Ogłoszenia przyjmują we Lwowie
Biuro Administracji „Dziennika Polskiego", plac Marjacki l. 6 i 7 i Biuro dzienników Ludwika Plohna ulica Karola Ludwika l. 9.
W Wiedniu: pp. Haasenstein & Vogler, (Otto Maas), M. Dukes, H. Schalek, A. Oppelik's Nach., Rudolf Mosse i J. Danneberg; w Paryżu: C. Adam 8 rue de Varenne.
Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 10 centów od jednego wiersza drobnym drukiem (petit).
Doniesienia o ślubach, zaręczynach i inne prywatne komunikaty po kronice za jeden wiersz 50 ct.
Prywatne korespondencje 12 i nekrologja 20 centów od wiersza.
Drobne ogłoszenia 1½ centa od wyrazu. Pomieszkania i sklepy po 1 ct. od wyrazu.
Reklamy w rubryce Nadesłane 30 ct. od wiersza.

DZIENNIK POLSKI

wychodzi codziennie nie wyłączając niedziel i świąt o godzinie 8. rano.

Przedpłata wynosi we Lwowie
Rocznie 18 zł. — półrocznie 9. zł. — kwartalnie 4 zł 50 ct. miesięcznie 1 zł. 50 ct., za przesyłkę do domu dopłaca się 20 ct. miesięcznie.
Z przesyłką pocztową w państwie austrjackiem rocznie 24 zł. — półrocznie 12 zł — kwartalnie 6 zł miesięcznie 2 zł.
Z przesyłką pocztową za granicę do całych Niemiec rocznie 50 marek — kwartalnie 12 marek 50 fenigów — do Francji, Anglji, Włoch i Szwajcarji rocznie 8 franków — kwartalnie 20 franków
Biuro Redakcji „Dziennika Polskiego", plac Marjacki liczba 6 i 7. Telefon Nr. 171
Rękopisów Redakcja nie zwraca
Numer „Dziennika Polskiego" kosztuje we Lwowie 5 ct

Od Administracji.

Celem uregulowania nakładu **upraszamy o wczesne odnowienie prenumeraty**, której warunki podano w nagłówku obok tytułu dziennika.

Zwracamy uwagę, że prenumeratorowie *Dziennika Polskiego* mogą otrzymywać

„BLUSZCZ"

po bardzo zniżonej cenie (50 względnie 80 ct.)

jakoteż

Kalendarz humerystyczny „ŚMIGUSA"

(po 40 ct. z przesyłką pocztową).

Nowy zamach na Galicję.

Lwów 6 stycznia.

Dobrze zwykle poinformowany o intencjach centralnego rządu korespondent wiedeński *Czasu*, pisze o zamierzonem podwyższeniu taryfy od przewozu nafty, co następuje:

Przed kilku tygodniami pojawiła się w dziennikach pogłoska o zamierzonem podwyższeniu taryfy od przewozu nafty. Pogłoska była prawdziwą. Rząd zamierzał podnieść tę taryfę, obecnie w równej dla surowca i rafinady wymierzoną wysokości, a podnieść stosunkowo bardzo znacznie, podobno o 40 procent przy surowcu, o 65 pro. przy rafinadzie. Nowa taryfa miała wejść w życie już z dniem 1 stycznia 1900 roku. Wiadomo, że Koło polskie interweniowało w tej sprawie i wiadomo, że zamierzonej „reformy" nie wprowadzono w powyższym terminie. Zanim wskażemy dalsze jej losy, niech nam wolno będzie zwrócić uwagę na kilka punktów charakterystycznych.

Przedewszystkiem przypomnieć trzeba agitację, jaką rozwinęły wiedeńskie pisma, nie wyjmując półurzędowych, kiedy w swoim czasie rząd hr. Badeniego wprowadził do ugody z Węgrami podwyższenie cła od nafty zagranicznej, *vulgo*, od rosyjskiego falsyfikatu. *Der kleine Mann* został zmobilizowany, zamierzone podniesienie cła przedstawiono jako zamach na „światło biedaka" itp. Cała ta kampania była bezpodstawną, gdyż konsument nie pobiera nafty wprost od producenta, o którego ochronę tu chodziło, a obniżenie ceny nafty surowej na nicby się konsumentowi nie przydało. Cały więc krzyk, cała czułość dla biednego konsumenta miały swe źródło w tem, że tu właściwie chodziło o produkcję galicyjską, o zapewnienie jej możności pokrycia całej konsumcji nafty w Austrji, o umożliwienie w przyszłości eksportu zagranicę, w pierwszej linji do Niemiec. Że tak było, najlepszy dowód w tem, iż teraz na wiadomość o istotnym zamachu na konsumenta, jakim byłoby podniesienie taryfy kolejowej, ci obrońcy biedaków milczeli zupełnie. Naturalnie, bo tym razem zamach na konsumenta, choć istotny, nie wymyślony, był zarazem zamachem na producenta i rafinera... galicyjskiego!

Zróżniczkowanie jednolitej dotychczas taryfy na surowiec i rafinadę, zabija bowiem odrazu rafinerje galicyjskie, a jest premją dla rafineryj, położonych bezpośrednio przy wielkich centrach konsumcji. Dalej: podwyższenie taryfy nie zniszczyłoby może produkcji surowca, o ile idzie o pokrycie konsumcji w Austrji na północ od Dunaju; zamknęłoby jednak nafcie galicyjskiej drogę do południowej części monarchji, więc uniemożliwiłoby jej pokrycie choćby tylko wewnętrznej konsumcji całej monarchji. O to zaś i słusznie chodziło przy podwyższeniu cła od rosyjskiego falsyfikatu. Wiadomo zaś z drugiej strony, że najskuteczniejszą premją wywozową jest dobra i zupełna organizacja wewnętrznego zbytu produktu. Kolosalny eksport amerykańskiej nafty oparty jest właśnie na takiej zdrowej podstawie wewnętrznej. Z chwilą więc zamknięcia nafcie galicyjskiej drogi do południowych części monarchji, nie może być mowy o eksporcie zagranicznym. Tymczasem zaś stosunki konsumcji w Niemczech układają się bardzo korzystnie dla takiego eksportu, ile, że mimo postępów elektryczności, konsumcja nafty wzrosła tam ogromnie w ostatnich latach (z 8 miljonów cetn. metr. w roku 1895 na 10 milj. w r. 1898).

Zniszczenie więc rafineryj galicyjskich natychmiastowe, a zamknięcie produkcji surowca wszelkiej szerszej przyszłości — oto bilans zamierzonej „reformy". Sprzeciwia się ona podstawowym zasadom polityki kolejowej inkameracyjnej, która polega przecie na tem, że w odróżnieniu od kolei prywatnych, państwowe mają w pierwszej linji służyć interesom produkcji, przemysłu i handlu!

„Reformie" tej, jak słyszymy, sprzeciwił się bardzo stanowczo obecny kierownik ministerstwa skarbu p. Jorkasch, mimo, że pierwotnie — dość dawno już — inicjatywa podniesiania tych taryf wyszła właśnie z ministerstwa skarbu, nie zaś z ministerstwa kolejowego, jak powszechnie przypuszczano. Nie potrzebujemy podnosić, że zgodnie z Kołem, p. minister Chłędowski od początku jak najmocniej sprzeciwiał się wprowadzeniu w życie nowej taryfy. Na razie więc niebezpieczeństwo usunięte. Można też być pewnym, że nie pojawi się, jak długo obecny kierownik ministerstwa finansów pozostanie na swem stanowisku. Niepewność stosunków politycznych w Austrji sprawa wszakże, że za stanowczo usunięte niepodobna uważać tego niebezpieczeństwa. A więc *caveant consules!*

Aresztowania w Warszawie.

Przed kilku dniami powtórzyliśmy za *Słowem polskiem* notatkę o warszawskiej *Pochodni*, zawierającą nieprawdziwe doniesienia z Warszawy o *Pochodni*, o literacie Krzywickim i o przyczynie nagłej śmierci jego dziadka.

W sprawie tej otrzymujemy następujące pismo z prośbą o umieszczenie:

W *Dzienniku* zamieszczono notatkę, powtarzającą za *Słowem pol.* szczegóły aresztowania literata p. Ludwika Krzywickiego w Warszawie, a zawierającą cały szereg sfałszowanych faktów. Mamy nadzieję, że Szanowna Redakcja nie odmówi nam następującego wyjaśnienia sprawy:

Wychodząca tajnie w Warszawie *Pochodnia* jest organem stronnictwa demokratyczno narodowego, któremu przeciwnicy niejednokrotnie zarzucali, że jest antisemickiem. Ani o judofilstwo więc, ani o szerzenie „haseł socjalnych" (zapewne socjalistycznych) nie może być posądzaną. Zresztą z jakiej racji pismo, rzekomo judofilskie, napadaćby miało na p. Krzywickiego, który występował niejednokrotnie jako zdecydowany filosemita i jest nawet ożeniony z żydówką — to jest rzeczą nieodgadnioną.

Pochodnia w numerze 4 zarzuciła tylko zupełnie słusznie p. Krzywickiemu, że pisuje artykuły popularno naukowe do pism rosyjskich i figuruje w prospektach jako ich współpracownik. Jest rzeczą jasną, że tego rodzaju oskarżenie zaszkodzić nie mogło p. Krzywickiemu w oczach żandarmów rosyjskich; przeciwnie, raczej poleca go jako lojalnego obywatela. Dodać trzeba, że numer *Pochodni* wyszedł w pierwszych dniach października i jest co najmniej wątpliwem, żeby artykulik tego pisma mógł wywołać nagły zgon dziadka p. Krzywickiego, który zmarł około 20 grudnia z. r. Gdyby nawet tak było, to przyczyną zgonu staruszka jest chyba fakt pisywania przez wnuka artykułów do pism rosyjskich, nie zaś ujawnienie tego faktu.

Aresztowanie p. Krzywickiego stoi w związku widocznym z aresztowaniami innych osób w Warszawie z powodu sprawy bezpłatnych czytelń. — Władze rosyjskie, chcąc przeforsować wybór księcia M. Radziwiłła na prezesa Towarzystwa dobroczynności, aresztowały tych wszystkich, którzy z powodu czytelń bezpłatnych z nim walczyli. — Przy tej sposobności nwięziono osoby, nie mające nic wspólnego z czytelniami, ale w jakikolwiek sposób związane z aresztowanymi. Takich lojalnych ludzi, jak p. Marburga i p. Krzywickiego, aresztowano po prostu dlatego, że wspólnie z pp. Michalskim i Höfflichem, zamieszanymi do sprawy czytelni, wydawali *Poradnik dla samouków*. W ten sposób również tłómaczą sprawę świeżych aresztowań korespondenci warszawscy do innych pism galicyjskich.

Jakżeż wobec tego wyglądają domysły i oskarżenia korespondenta *Słowa Polskiego?*

Wojna.

Pisma angielskie ogłaszają bliższe szczegóły o bitwie pod Celesbergiem, która była podobno zwycięską dla Anglików. „Pozostawiwszy — donosi jenerał French — w Rensburgu połowę szkockiego pułku i oddział artylerji, aby nieprzyjaciela zatrudnił z frontu, wyruszyłem z drugą połową piechoty, kawalerją i działami do Haidersform, a dnia następnego zająłem wzgórze panujące od zachodu nad Celesbergiem. Oddziały nowe uderzyły niespodziewanie na straże nieprzyjacielskie. Z nastaniem świtu rozpocząłem bombardowanie obozu nieprzyjacielskiego; artylerja Boerów żywo odpowiadała, póki nie zmusiliśmy jej do milczenia. Następnie na czele kawalerji i artylerji posunąłem się na północ od Celesbergu, gdzie zajął pozycję silny obóz Boerów. Operacja ta odcięła Boerom odwrót przez most. Spostrzegłszy niebezpieczeństwo Boerzy cofnęli się z dwoma działami do Norvels Pont."

Tyle relacji jen. Frencha. Zwraca uwagę fakt, że ten komunikat nie mówi nic o „zupełnem" zwycięstwie, które proklamowały prywatne doniesienia, nie potwierdza się również doniesienie o zajęciu Celesbergu przez Anglików.

Mimo to radość wśród Anglików była wielka, póki jej nie zmniejszyły następne doniesienia. Oto w dalszych depeszach jen. French sam podniósł, iż odwrót Boerów nie był popłochem, a nastąpił jedynie ze względów strategicznych. Najlepszym dowodem tego jest fakt, że Boerzy zjawili się z powrotem pod Celesbergiem i rozpoczęli na nowo zaciętą walkę. Zwycięstwo więc jen. Frencha bardzo jest problematycznem.

Również problematycznem jest „zwycięstwo" pułkownika Pilchera pod Belmontem. Rzecz tak się prawdopodobnie miała, że Anglicy napotkali mały oddział Boerów, liczący około 1.000 ludzi, który widząc przewagę nieprzyjaciela cofnął się, aby przy lepszej sposobności dać mu się dotkliwie we znaki.

Według najnowszych wiadomości, Boerzy uderzyli na Molteno. Równocześnie zdobyli 36 wozów z żywnością, przeznaczonych do Celesbergu i odparli pociąg, wiozący artylerję angielską i piechotę. Straty Anglików nie są znane. Inny pociąg jadący do Celesbergu zniszczyła artylerja angielska, aby nie dostał się w ręce Boerów. Wiadomości te nie świadczą bynajmniej o różowem położeniu Anglików.

Telegramy doniosły, iż Anglicy przyaresztowali drugi statek niemiecki: „General" w Adenie, podejrzywając, iż wiezie kontrabandę wojenną do Transwaalu. Zajście to wywołało ożywioną korespondencję dyplomatyczną między Berlinem a Londynem, a prasa niemiecka gwałtownie uderza na Anglję i grozi jej stanowczymi krokami ze strony Niemiec. *Berliner Tageblatt* pisze: „Postępowanie Anglji jest niesłychane i z pewnością przebierze miarę cierpliwości niemieckiej. Czy Anglja chce, aby Niemcy gwałtem wepchane zostały do sojuszu rosyjsko-francuskiego, który czeka tylko na nasze przymknięcie?" *Berliner Localanzeiger* w ostrych słowach wyrzuca Anglji, że jej postępowanie znów podnieci w Niemczech te wszystkie antypatje przeciw Anglji, które tylko dzięki cesarzowi na chwilę przytłumione zostały.

W istocie w całych Niemczech spostrzegać się daje silny ruch przeciw Anglji, a ruch ten zdoła może pociągnąć za sobą i górę, która dotychczas zachowuje się zimno i oczekuje na rezultat wymiany depesz dyplomatycznych.

Władze marynarskie w Berlinie twierdzą, iż oba przyaresztowane przez Anglików okręty, nie miały na swym pokładzie absolutnie żadnego ładunku, któryby mógł uchodzić za kontrabandę wojenną.

Sprawa przyaresztowania tych dwóch okrętów może doprowadzić do ostrego konfliktu między Niemcami a Anglją.

KRONIKA.

Pamiętajmy o gimnazjum w Cieszynie!

Djarjusz lwowski.
Niedziela 7 grudnia.
Teatr hr. Skarbka: popołudniu „Palestrant"; wieczorem „Król Lear."

Kalendarz. Niedziela (7) Walentego. Wschód słońca o godzinie 7 minut 58, zachód o godzinie 4 minut 17

Mianowania. Namiestnik zamianował praktykanta budownictwa Marjana Hoffa i asystenta przy katedrze budownictwa, szkoły politechnicznej, Kazimierza Świerczyńskiego, adjunktami budownictwa w galic. państwowej służbie budowniczej.

Przeniesienia. Namiestnik przeniósł adjunkta budownictwa, Marjana Hoffa, ze Lwowa do Brzeżan.

Dyrekcja poczt i telegrafów dla Galicji, przeniosła zarządcę pocztowego Jana Miękusińskiego z Chrzanowa do Krakowa.

Zamiana miejsc. Dyrekcja poczt i telegrafów zezwoliła na zamianę miejsc służbowych oficjałowi pocztowemu Florjanowi Chomiakowi z Krakowa i Feliksowi Morawieckiemu z Wiednia.

Z kolei państwowych. W obrębie dyrekcji stanisławowskiej przeniesieni zostali: adjunkt budownictwa Józef Bleicher z sekcji konserwacji w Buczaczu, do sekcji konserwacji w Tarnopolu; asystent Stanisław Moryc ze Stanisławowa do Czortkowa; manipulantka Jadwiga Chodzicka ze Stanisławowa do Lwowa.

Subwencja rządowa dla teatrów warszawskich. Na Nowy Rok nadeszła z Petersburga do Warszawy wiadomość, że dotychczasowy zasiłek rządowy, wypłacany teatrom rządowym w Warszawie w kwocie 60.000 rubli, uległ na rok bieżący znacznemu zmniejszeniu. Teatry otrzymają zamiast 60.000 rubli, tylko 27.000 rs.

Przenoszenia urzędników. Dzienniki poznańskie donoszą, że za przykładem naczelnego urzędu pocztowego, poszedł także urząd kolejowy i znaczną część urzędników kolejowych Polaków przeniósł z Poznańskiego w głąb Niemiec.

W arystokratycznych kołach w Budapeszcie krąży pogłoska, iż król serbski zaręczyć się ma z jedną z córek arcyksięcia Fryderyka.

Prezenta. Opróżnione gr. kat. probostwo *regiae collationis* w Staremmieście namiestnictwo nadało ks. Danielowi Łepkiemu, dotychczasowemu proboszczowi w Horbaczach.

Obywatelstwo honorowe nadało miasto Żywiec oprócz bar. Czeczowi, także br. Zamoyskiemu z Zakopanego i Baltazarowi Boguckiemu, inżynierowi z Krakowa.

Kolendy. W kościele archikatedralnym obrządku łacińskiego wykona chór uczniów zakładu naukowego im. Torosiewicza w dniu 6 bm. o godz. 12 podczas mszy św. siedm kolend.

Znakomita pianistka Krzyżanowska, której zapowiedziany na niedzielę, 7 b. m., w sali „Domu narodnego" koncert kompozytorski obudził wielkie zainteresowanie wśród melomanów lwowskich, zasłabła, po przybyciu przed kilkoma dniami do Lwowa, na reumatyzm w ręce. Artystka udała się o poradę i pomoc do prof. dr. Gabryszewskiego, który zbadawszy ją orzekł, że przykry ten ból przy starannem pielęgnowaniu usunięty zostanie do dnia koncertu. Dr. Gabryszewski leczy panią Krzyżanowską masażem i elektrycznością.

Po koncercie Michałowskiego odbył się wczoraj w salonach Koła liter artystycznego bankiet. Przemawiali w imieniu Koła p. Stanisław Schnür-Pepłowski, w imieniu Towarzystwa muzycznego dyrektor Sołtys, w imieniu prasy prezes Tow. dziennikarzy polskich p. Liberat Zajączkowski. P. Michałowski odpowiedział na te serdeczne toasty — tonami. Goście rozbawieni opuścili salony Koła około godziny 4 rano.

Odnowienie „Grobu zasłużenych" na Skałce. Rada m. w Krakowie na onegdajszem posiedzeniu uznała potrzebę odnowienia „Grobu zasłużonych" na Skałce. Zarządzono tedy zbadanie krypty i postanowiono w miejscu, gdzie znajduje się ołtarzyk romański, wybić okno i dać w niem religijny witraż; postanowiono ścianę środkową rozszerzyć i wpuścić w ten sposób jak najwięcej do krypty światła, dalej postanowiono dla prochów Pola, Siemieńskiego i Asnyka wznieść sarkofagi i odnowić w krypcie posadzkę. Na ten cel uchwalono przeto 8.000 zł. i wstawiono do projektu budżetu na rok 1900 pierwszą ratę w kwocie 2.500 zł.

Katastrofa kolejowa. Między stacjami Ołomuńcem i Stjepanowo (Stephanau) austro-węgierskiej kolei państwowej zderzył się wczoraj w nocy pociąg towarowy z pociągiem maszynowym, przyczem 2 osoby odniosły rany — jedna z nich ciężkie.

„Rysopis: Żółty w białe i czarne plamki; woła się na niego *Fox*; z lewej ręki nie przyjmuje tylko warczy." Taki „rysopis" podyktował wczoraj na inspekcji policji, zgłaszając zgubę swego ulubionego psa, p. Józef Zwinger, współpracownik *Przeglądu*. Znalazca otrzyma stosowną nagrodę.

Nędza. Na inspekcji policji zgłosił się wczoraj, zawodząc, wynędzniały robotnik Jędrzej Bindas. Prosił, aby go zamknięto w aresztach policyjnych, bo on nie ma co jeść, gdzie spać i nie ma już siły do takiego życia. „Ostatnie pieniądze, jakie miałem, — mówił Bindas — wyłudził odemnie jakiś „rudy pan", obiecując wyrobić posadę. Potem zostawił mnie na ulicy bez pieniędzy i z głodną gębą". Policja poszukuje za niesumiennym „stręczycielem pracy". Wszyscy, którzy się stykają z ludźmi szukającymi pracy, powinni zwracać ich uwagę, aby się nie wdawali z „pokątnymi stręczycielami", lecz, aby szukając zarobku udawali się do „miejsk. Biura pracy" przy placu Bernardyńskim l. 15, gdzie za pośrednictwo nic się nie płaci i gdzie ich nikt nie oszuka.

Przypadkowe otrucie. W nocy z czwartku na piątek funkcjonarjusz lwowsk. dyrekcji skarbu p M., zamieszkały przy ul Lelewela pod l. 7., zażył przez omyłkę zamiast lekarstwa, zaordynowanego mu przez doktora, morfinę na inny cel przeznaczoną. Omyłka zdarzyła się późno w nocy, a spostrzeżono ją nad ranem, gdy stan chorego był już groźny. Natychmiast zawołano mieszkającego w pobliżu lekarza pułkowego, a ponadto pogotowie stacji ratunkowej. Po udzieleniu pierwszej pomocy odwieziono chorego do szpitala powszechnego. Energiczna pomoc okazała się skuteczną i lekarze mają nadzieję utrzymania zatrutego przy życiu.

Złośliwość. Katarzyna Pasławska, służąca, rozbiła wczoraj rozmyślnie ogromną szybę, wystawioną w sklepie Baczewskiego, w rynku. Miała to być zemsta za to, że nie chciano jej wydać centowej kaucji. Kaucja ta złożoną była za flaszkę, a nie wydano jej, ponieważ Pasławska przyniosła flaszkę rozbitą.

Na I. kadencję sądu przysięgłych, która się rozpoczyna 24 b. m. wylosowani zostali następujący przysięgli główni: Bańkowski Michał, wł. realności, Bromilski Jan, kupiec, Begleiter Jakób właśc. realności, Breuer Jan, wł. dóbr, Cybulski Juljan, budowniczy, Dubieński Maurycy, zast. tow. asek. „Tryest", Dąbrowski Zygmunt, wł. dóbr, Eile Józef przedsiębiorca, Goldbaum Salamon wł. real., Gruder Aron wł. cegielni, Gorecki Włodzimierz ajent asekuracyjny, Hauke Artur, urz. Banku krajowego, Katz Wilhelm, dzierż. dóbr, Kunicki Antoni budowniczy. Kida Jan właściciel realności, Kremer Juljusz wł. folwarku, dr. Lateiner Emil lekarz, dr. Lilien Adolf właśc. domu bankowego, Nahler Adolf wł. real., Nowoświecki Alfred, wł. real., Nathanson Filip, wł. realn., Obmiński Juljusz, dzierżawca dóbr, Oberwäger Herman, szynkarz, Podhorodecki Włodzimierz budowniczy, Papara Ignacy wł. dóbr, Rapaport Esig kupiec, Rozwadowski Franciszek dyr. tow. kred. ziemskiego, Riedl Jan kupiec, Romanowicz Tadeusz b. red. *Słowa Polskiego*, Schwarz Izaak wł. realn., Schirmer Józef piekarz, Schapira Abraham przemysłowiec, Sędzimir Kazimierz kontrolor biur solnych wydziału kraj., Smietana Jan wł. realn., Torski Antoni, Wasserman Boruch, dzierż. młyna.

Jako zastępcy wylosowani zostali pp. Biliński Władysław kupiec, Blumenfeld Henryk właśc. apteki, Finkelstein Abraham wł. realn., Kaiseder Wawrzyniec budowniczy, Mazur Dawid, fotograf, Miński Stefan urz. krak. Tow. asek., Pelczarski Michał wł. realn., dr. Piłat Roman prof. uniw., Wierzbicki Juljusz, właśc. cukierni.

Zdrowie Ojca św. Wobec głosów prasy berlińskiej, która doniosła, iż papież jest znużony rządami, radby ustąpić i nawet naznacza swojego następcę, biskup temeszwarski, radca tajny ks. Dessewffy, ogłasza w *Temesvarer Ztg.* co następuje: Biskup Dessewffy był na uroczystościach jubileuszowych jako przedstawiciel duchowieństwa katolickiego węgierskiego. W tym charakterze zjawił się u papieża na posłuchaniu pożegnalnem. Papież rzekł wtedy te słowa: „Mój synu, przypatrz mi się, nie jestem złamanym i bezsilnym starcem, lecz czuję w sobie dostateczny zapas sił, aby kierować kościołem i przeprowadzić jeszcze niejedno dzieło Bogu miłe, ludziom użyteczne."

W wagonie kolejowym zmarł w Rawie Ruskiej rosyjski pułkownik, Michał Grigorasz, wracający z zakładu leczniczego na Śląsku pruskim, gdzie się leczył na suchoty.

† Hipolit Litwinowicz, radca wyższego sądu krajowego, zmarł we Lwowie w 55 r. życia. Śp. zmarły cieszył się w kołach prawniczych szczerem uznaniem dla swojej wiedzy, wśród kolegów zaś zawodowych i podwładnych prawdziwą sympatją. Pokój jego popiołom!

Fatalny wypadek w górach. Z Insbruku donoszą: Członkowie towarzystwa ratunkowego alpejskiego znaleźli się w górach po za Kassern zwłoki montera Kołkowskiego z Wrocławia, który podczas świąt Bożego Narodzenia wybrał się na wycieczkę do Zillerthalu. Na głowie nieszczęśliwego znaleziono głęboką i śmiertelną ranę, a ślady krwi ciągnęły się przez 200 kroków.

Która rasa posiada najlepszą pamięć?... Na to pytanie starał się odpowiedzieć pan Collegrowe, amerykański psycholog. Zbierał więc w tym różne wykazy, notaty, cyfry, aż wreszcie doszedł do następujących rezultatów. Człowiek każdy pamięta więcej i dłużej chwile wesołe aniżeli smutne. Wyjątek tu tylko stanowią Negrzy. Zapisują oni swe radości na piasku a smutki na marmurze. Myśli ich są częstokroć tak czarne, jak ich skóra. Wuj Tom jest znowu typem arcypesymisty. Amerykański psycholog Collegrowe twierdzi, iż są osoby które zdołały sobie zapamiętać nawet chwile z pierwszej wiosny swojego życia (no, no!...). Ostatecznie jednak zwycięstwo przyznane zostało Europejczykowi.

Do dzisiejszego numeru dołączamy 9 arkusz zajmującej powieści Piotra Ninesa p. t. „Tajemnica cyrku".

„Dziennik Polski" prenumerować i pojedyncze kupować można w sklepie korzennym p. Czarneckiego, przy ul. Łyczakowskiej.

Humerystyczny kalendarz „Śmigusa", wydany nader ozdobnie, zawierający znakomicie opracowaną część informacyjną, bogaty dział literacki, oraz prześliczne ilustracje, mogą nabywać prenumeratorowie *Dziennika Polskiego* po cenie zniżonej 40 ct. (wraz z przesyłką pocztową).

* **Repertoar teatralny.** Teatr hr. Skarbka. Dziś w niedz. popoł. o pół do 4 „Palestrant"; wiecz. o pół do 8 „Król Lear"; w poniedziałek „Cyrano de Bergerac" komedja romantyczna w 5 aktach Edm. Rostanda; we wtorek po raz 12 „Lalka"; w środę „Cyrano de Bergerac"; we czwartek „Straszny dwór", opera narodowa w 4 aktach; w piątek „Colinette", komedja w 4 aktach J. Lenotre i Gabrjela Martin z p. Zapolską w roli tytułowej; w sobotę „Faust", wielka opera w 5 aktach Gounoda.

* **Koncert** Heleny Krzyżanowskiej, kompozytorki-pianistki „Officier d'Académie" „Membre de la Société des Compositeurs de France" odbędzie się w niedzielę dnia 7 stycznia 1900 roku w sali Domu narodnego. Program: 1. H. Krzyżanowska 2-ga Sonata (F-moll) Allegre Andante Scherzo Finale. 2. Fr. Chopin Śpiew grobowy. H. Krzyżanowska a) Menuet, b) Romance, c) Hungaria. 3. Fr. Chopin Andante pośmiertny. H. Krzyżanowska a) Mazurek, b) Dumka, c) Krakowiak. 4. H. Krzyżanowska a) Suite, Preludio-Fuga, Aria Gigue, b) Serce kobiety (feuillet d'album), c) Chór pielgrzymów z Tannhäusera R. Wagner. Początek o godzinie 8 wieczorem. Ceny miejsc: Fotele w pierwszych rzędach po 5 zł., w dalszych po 3 zł. — Krzesła w pierwszych rzędach po 2 zł. 50 ct. w dalszych po 2 zł. — Wstęp na salę 1 zł. — Na galerję po 50 ct. Bilety są do nabycia w księgarni pp. Gubrynowicza i Schmidta, zaś w dniu koncertu o godzinie 6 przy kasie. W sobotę i w niedzielę w cukierni Bienieckiego.

* **Ze względu na znaczną liczbę zamówień** na „Tygodnik Illustrowany" wraz z premium, dziełami Sienkiewicza, prosimy uprzejmie tych, którzy zamierzają zaprenumerować „Tygodnik" o łaskawe rychłe zgłoszenie prenumeraty, abyśmy mogli ustalić nakład i uniknąć zwłoki z dostarczeniem prenumeratorom premium.

Ekspedycja „Tygodnika Illustr." we Lwowie.

Składki na cele użyteczności publicznej lub narodowej.

Na gimnazjum polskie w Cieszynie złożyła w naszej administracji p. Rudnicka 2 kor

Zamiast rozsyłania biletów noworocznych złożyli P. T. niżej wyszczególnieni datki pieniężne na rzecz Zakładu wychowawczego dla niezamożnych dziewcząt pod nazwą „Rodzina Marji w Łomnie". Janowie Kiwiarowscy, Sewerynowie Brysiewiczowie po 4 kor., Kazimierz Granatowski 2 kor., Błażej Kleban, Wiktor Pietsch po 1 kor., Stanisław Chmielowski 2 kor., Bronisław Wiśniewski, Ludwik Dębicki, Jan Habliński po 1 kor., ks. Dziedzic, Zenobiusz Kopystyański po 2 kor. Razem 21 koron.

Zmarli:

Hr. Stanisław Mieroszewski, ordynat mysłowski, b. poseł do rady państwa i sejmu, b. prezes rady powiatowej krakowskiej, b. radca miejski miasta Krakowa, radca rządu dla Bośni i Hercogowiny i t. d., zmarł dnia 4 b. r. przeżywszy lat 72

Notatki literackie i artystyczne.

Koncert Aleksandra Michałowskiego, który się odbył wczoraj, był niejako wstępem i przygotowaniem słuchaczów do koncertu drugiego, który się odbędzie w środę 10 stycznia, a na którym gość warszawski, wykonując „koncert" f-moll Chopina i „Fantazję węgierską" Liszta z towarzyszeniem orkiestry, będzie miał sposobność rozwinąć cały zasób środków technicznych i przemówić do słuchaczy potęgą i prawdą pojęcia. Wrażenie wczorajszej produkcji było podniosłe. Za odegranie Scherza cis-moll zmuszono koncertanta oklaskami do kilkakrotnego podziękowania.

Po Polonezie (as-dur) wręczono mu dwa wieńce: od „Koła literacko-artystycznego" i profesorów konserwatorjum. Tarantella Liszta, która była końcowym punktem programu, wywołała długotrwałe owacje, któremi zmuszono koncertanta do naddatków. Szczegółowe sprawozdanie zamieścimy po drugim koncercie

Przemysł kraj na wystawie paryskiej.

Na dziedzińcu realności dawniej Biesiadeckich przy pl Halickim, gdzie jest „nieustająca wystawa przemysłu krajowego", rozpoczęto budowę pawilonu, a raczej enterieur, przeznaczonego na pomieszczenie na wystawie paryskiej produktów gal. przemysłu artystycznego.

Enteriaur projektował architekt Edgar Kovats, dyrektor zakopańskiej szkoły, a urządzeniem jego kieruje inspektor szkoły przemysłowej, a wiceprezes gal. komitetu dla wystawy w Paryżu, Franke.

Powierzchnia *enterieur* wyniesie około 40 metr. □, a będzie ono wykonane w sposobie zakopańskim. W sposobie tym wykonane będą wszystkie szczegóły *interieur*, jak n. p. imitacje okien, plafon itd. Zwłaszcza piękną będzie „boazerja" pawilonu ze złoconymi brzegami i herby krajowe, które zdobić będą ściany. Herby te będą haftowane artystycznie przez p. Pedynkowską w Krakowie. Ganeczek i schodki żelazne w *interieur* wykonuje artystyczny zakład ślusarski w Krakowie p. Goreckiego.

Bardzo ładną i wielce charakterystyczną ozdobą *enterieur* będzie wreszcie kominek hu-

culski, nad którym pracuje lwowska fabryka p. Lewińskiego.

Z cenniejszych przedmiotów artystycznego przemysłu krajowego znajdować się będą w *interieur*: meble w sposobie huculskim, wykonane przez szkołę przemysłu drzewnego w Kołomyi, kilimy z Glinian, majoliki z Kołomyi i makaty z Buczacza.

Prawie wszystkie przedmioty, jakie znajdować się będą w *interieur*, wykonane będą według rysunków dyr. Kovatsa.

O ile sądzić można z dotychczasowych przygotowań i planów, *enterieur*, nie zrobi wstydu młodemu przemysłowi krajowemu.

Bezsprzecznie wielki znawca przemysłu artystycznego, dyrektor austrjackiej komisji dla wystawy w Paryżu, radca dworu Exner, oświadczył, oglądając plany *enterieur*, że zazdrości Galicji „zakopańskiego pawilonu", bo jest w nim artystyczna oryginalność i świeżość, więc przymioty, które muszą na siebie zwrócić uwagę znawców. Można wierzyć w szczerość słów pana dyrektora, bo wygłaszając ten swój sąd, zaznaczył szczerze, że wolałby, aby „zakopańskie *enterieur*" było produktem niemieckiej jakiejś prowincji, a nie Galicji.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

— **Wiedeń** 6 stycznia. Przy wczorajszem ciągnieniu 3% listów Zakładu kredytowego ziemskiego (*Bodencreditanstalt*) główna wygrana 100.000 koron padła na serję 6910 nr. 30; 4000 koron na s. 746 nr. 27; po 2000 koron wygrały: s. 697 nr. 39 i s. 7227 nr. 36.

— **Wiedeń** 5 stycznia. (*Giełda towarowa.*) Cukier surowy od k. 24·25 do —·—. Tendencja stała. Nafta galicyjska nie zmieniona. Spirytus nie zmieniony od k. 38·40 do —·—.

Wojna.

Telegramy „Dziennika Polskiego".

Londyn 6 stycznia. Biuro Reutera donosi z Rensburg pod datą onegdajszą: Boerowie o świcie zaatakowali lewe skrzydło Anglików, zostali jednak odparci, poczem cofnęli się na pagórki, położone od północy. Po kilkogodzinnej kanonadzie musieli i te pozycje opuścić. Obecnie Boerowie zajmują jeszcze wzgórza, bezpośrednio sąsiadujące z miastem i przeszkadzają Anglikom posuwać się naprzód wzdłuż linji kolejowej. Straty Anglików są nieznaczne. Boerowie stracili dużo ludzi, w tej liczbie dwudziestu, wziętych do niewoli.

Bruksela 6 stycznia. Pod przewodnictwem b. ministra wojny Lejeuna odbyło się wczoraj wieczorem liczne zgromadzenie, w którem wzięło udział wielu posłów i wybitnych osobistości.

Uchwalono wysłać adres do prezydenta Stanów Zjednoczonych Ameryki północnej Mac Kinleya, z prośbą o interwencję w wojnie południowo-afrykańskiej.

Amsterdam 6 stycznia. Podług doniesień prywatnych z Afryki południowej, niezadowolenie wśród szczepu Basutów, quasi Zulusów, wzrasta. Wszelkie zaprzeczenia nie odpowiadają faktycznemu stanowi rzeczy. Na północno-wschodniej granicy Transwaalu powstańcze bandy zaatakowały ludność białą, mordując kobiety i dzieci. Wszelkie wiadomości o tych zajściach zostały przez władze angielskie skonfiskowane.

Londyn 6 stycznia. Jak donosi „Biuro Reutera" ze Sterkstrom pod datą 4 bm., nieprzyjaciel zupełnie się cofnął z Molteno. Przyczyna wczorajszego ataku nieznana. Prawdopodobnie zamierzano wprowadzić w błąd jenerała Gatacre.

Londyn 6 stycznia. Z Mafeking donoszą pod dniem 26 grudnia z. r.: Załoga tutejsza uczyniła dzisiaj dzielną wycieczkę, została jednak odpartą, straciwszy 31 ludzi w zabitych, a 23 w rannych.

Londyn 6 stycznia. Dzienniki wczorajsze wieczorne donoszą z Kapsztadu, iż sąd morski pozwolił odpłynąć amerykańskiemu okrętowi „Mashona", rozkazał wszakże zatrzymać cały jego ładunek aż do czasu sądowego orzeczenia.

Londyn 6 stycznia. Urzędowy telegram donosi z Kapstadtu pod dniem 4 stycznia b. r.: Na specjalne żądanie jenerała Frencha, wysłano dla chwilowego wzmocnienia sił jenerała kawalerję gwardyjską, baterje polne i batalion pułku esseskiego. Kolumny jenerała Babingtona powróciły do obozu nad Modderriver, nie były bowiem w stanie wykonać ataku.

Londyn 6 stycznia. *Standard* donosi z Durbanu, że wszyscy podróżni, którzy przybyli na pokładzie okrętu niemieckiego „Bundesrath", zostaną odesłani napowrót do Europy, a na razie zostają pod ścisłą strażą marynarzy angielskich.

Waszyngton 6 stycznia. Sekretarz stanu Hay, otrzymał od amerykańskiego ambasadora w Londynie telegram z uwiadomieniem, że miał dłuższą i wyczerpującą rozmowę z Salisburym w sprawie konfiskaty amerykańskich towarów przez władze angielskie. Lord Salisbury przysłuchiwał się uważnie wywodom ambasadora i przyrzekł mu, że zwróci na tę sprawę baczną uwagę i wyda odpowiednie zarządzenia.

Londyn 6 stycznia. Depesza urzędowa donosi, że pułkownik Baden-Powell w dniu 25 grudnia zaatakował wraz z oddziałem składającym się z 2 szwadronów i 3 armat — fort nieprzyjacielski pod Mafekingiem. Bezskutecznemi były wszelkie usiłowania wtargnięcia do fortu. Pułkownik Baden-Powell odparty, cofnął się, straciwszy 3 oficerów zabitych, 3 zaś rannych. Straty nieprzyjaciół mają być znaczne.

Londyn 6 stycznia. *Times* donosi w depeszy z Mafeking, datowanej dnia 26 grudnia. Baden-Powell usiłował wtargnąć do obozu nieprzyjaciół, co mu się jednak nie udało. Przypuszczają, że Boerowie otrzymali przedtem o tem wiadomość, gdyż w ciągu nocy wzmocnili znacznie szańce fortu. Kilku angielskim oddziałom udało się podejść tuż pod same szańce nieprzyjaciół, musieli jednak ustąpić wskutek ognia działowego nieprzyjaciół, którzy strzelali kulami eksplodującemi.

Depesze telegraficzne i telefoniczne „Dziennika Polskiego".

Sytuacja w Austrji.

Wiedeń 6 stycznia. *N. W. Journal* jako kandydatów na przyszłego ministra rodaka dla Czech w gabinecie dra Koerbera, wymienia oprócz szefa sekcyjnego w ministerstwie oświaty dra Rezeka, także profesorów uniw. w Pradze bar. Pražaka i dra Otta.

Pismo to na podstawie zasięgniętych informacyj twierdzi, wbrew pierwotnemu swemu doniesieniu, iż autorem korespondencji wiedeńskiej w *Pester Lloydzie* (o korespondencji tej pisaliśmy wczoraj w wstępnym artykule. *Przyp. red.*), nie jest — jak mniemano dr. Biliński.

Praga 6 stycznia. *Politik* donosi ze Lwowa: „Chociaż mała istnieje nadzieja, ażeby sejm galicyjski został zwołany w ciągu stycznia, przyjdzie do skutku plan zwołania wszystkich polskich posłów do sejmu i rady państwa, nawet tych, którzy do Koła nie należą, na wspólną konferencję. Przedmiotem obrad ma być obecne położenie polityczne i stanowisko Koła polskiego w radzie państwa.

W styczniu posłowie polscy ze stronnictwa ludowego, z grupy Stojałowskiego i związku socjalistów mają urządzić szereg wieców z porządkiem dziennym: położenie polityczne, emigracja i reforma gminnej ordynacji wyborczej".

Wiedeń 6 stycznia. *Wiener Tagblatt* donosi, jakoby z b. ministrem Steinbachem toczyły się rokowania o objęcie teki skarbu.

Pester Lloyd ogłosił przed kilku dniami artykuł, pisany przez posła austrjackiego, w którym tenże przemawiał za gabinetem prawicy. Z kilku stron utrzymywano, że artykuł ten pochodzi od p. Bilińskiego. Obecnie *Politik* z upoważnienia p. Bilińskiego stwierdza, że on nie jest autorem tego artykułu. P. Biliński oświadcza, iż przed zniesieniem rozporządzeń językowych miał podobną myśl, że jednakże w obecnym stanie rzeczy uważa gabinet prawicy za niemożliwy i jako polityk realny, nie uważa go za będący na czasie.

Praga 6 stycznia. W *Bohemii* czytamy: P. Koerber ciągle jest zajęty pracami przygotowawczemi do utworzenia nowego gabinetu. W całej cichości prowadzi rokowania z wybitnemi osobami, posłami do sejmu i rady państwa, oraz z osobami stojącemi poza parlamentem, a odgrywającemi w życiu politycznem ważną rolę, gdyż przywiązuje wielką wagę do tego, aby przy rozpoczęciu swych rządów nie utknąć na trudnościach, które już przedtem w drodze porozumienia mogłyby być usunięte. Faktem jest, że ustawa językowa, którą p. Koerber przedłożyć chce parlamentowi, już jest wypracowaną, i że p. Koerber konferował już z kilku wybitnymi parlamentarzystami, aby dowiedzieć się, jakie zajmą oni stanowisko wobec projektu tej ustawy. Konferencje te, jak zdaje się, usunęły już wiele wątpliwości, tyczących się nie tylko sprawy ustawy językowej, ale i innych punktów. Zmiana gabinetu, o ile sądzić można, nie nastąpi tak szybko, jak pierwotnie twierdzono. Krótka zwłoka użyta zostanie przez p. Koerbera do stworzenia gwarancyj dla istnienia jego gabinetu.

Wiedeń 6 stycznia. Cesarz powrócił z polowania w Radmer do Wiednia.

Linc 6 stycznia. Sejm uchwalił wystosować do rządu nagłą prośbę, aby zechciał popierać sanację finansów krajowych i w tym celu przedłożył jak najrychlej sejmowi projekt ustawy w sprawie przekazania dodatków do państwowego podatku od wódki na cele krajowe. Sejm został wczoraj odroczony.

Budapeszt 6 stycznia. *Pester Lloyd* donosi, że wszyscy urlopowani stale i czasowo oficerowie i urzędnicy wojskowi, a także zarządzający domami inwalidów emeryci wojskowi, otrzymają udział w zamierzonem podwyższeniu płac oficerskich.

Paryż 6 stycznia. Prezydent Loubet podpisał dekret, na podstawie którego obszar Kwang-Czu-Wan należy do sfery urzędowej gubernatora indochińskiego.

Rzym 6 stycznia. Na wczorajszej radzie ministrów nie powzięto jeszcze żadnej uchwały, w sprawie wniesionej przez ministra wojny Mirri prośby o dymisję.

Peking 6 stycznia. Cesarzowa wydała dekret, mocą którego zarządziła złożenie z urzędu miejscowych urzędników obwodu, w którym zamordowano angielskiego misjonarza Broocka, władze zaś otrzymały rozkaz aresztowania morderców i natychmiastowego ich stracenia.

Wiedeń 6 stycznia. *Wiener Ztg* donosi: Cesarz zamianował nadzwyczajnego profesora historji kościelnej ks. dra Jana Fijałka i nadzwyczajnego profesora prawa kościelnego ks. dra Błażeja Jaszowskiego, zwyczajnymi profesorami tych przedmiotów w uniwersytecie lwowskim.

Kierownik ministerstwa sprawiedliwości zamianował zarządcę zakładu karnego dla mężczyzn we Lwowie, Kazimierza Bryłę, dyrektorem zakładu karnego dla mężczyzn w Wiśniczu.

Kierownik ministerstwa oświaty zamianował Karola Janeckiego nauczycielem w IX. klasie rangi, w szkole zawodowej przemysłu drzewnego w Kołomyi.

Wiedeń 6 stycznia. Kierownik instytutu embryologicznego, profesor Schenk, rozpoczął już sygnalizowany urlop z terminem nieokreślonym.

Paryż 6 stycznia. W radzie gabinetowej prezydent ministrów Waldek-Rousseau odczytał depeszę prefekta departamentu Loary, potwierdzającą, że manifestacje wczorajsze nie były urządzone ani przez tkaczy, ani przez robotników górniczych.

Morawska Ostrawa 6 stycznia. Strejk robotników w szybach Karoliny i Salamona trwa ciągle. Konferencja dyrektorów odrzuciła propozycje robotników co do skrócenia pracy dziennej, począwszy od przyszłego poniedziałku, wskutek tego bezrobocie potrwa prawdopodobnie czas dłuższy. Spokój nie został dotychczas nigdzie zakłócony.

St. Etienne 6 stycznia. Wczoraj popołudniu zaszły na kilku ulicach manifestacje. Prefekt zabronił wszelkich zebrań i publicznych manifestacyj w całym departamencie.

Paryż 6 stycznia. Guerin przybył już do Clairvaux, gdzie rozpocznie odsiadywać karę 10-letniego więzienia. Przy przewiezieniu go nie było żadnego zajścia.

Paryż 6 stycznia. Podług doniesień dzienników miał papież polecić kardynałowi Vaughanowi, ażeby ofiarował Anglji pośrednictwo stolicy apostolskiej w wojnie południowo-afrykańskiej.

Barcelona 6 stycznia. Strejkujący robotnicy urządzili tu manifestację, przyczem przyszło do starcia z żandarmerją.

Nowy Jork 6 stycznia. Parowiec „Germanić" zabierze jutro 3 miljony 500.000 dolarów złota do Europy. W ciągu przyszłego tygodnia ma być jeszcze wysłanem ½ miljona dolarów.

Pociągi kolejowe podług zegara środkowo-europejskiego od 1 maja 1899.

Do Lwowa przychodzą:	rano	przedp.	popoł.	wiecz.	noc	Ze Lwowa odchodzą:	rano	przedp	popoł.	wiecz.	noc
z Krakowa	6·00	9·00	1·30*	6·10	9·55	do Krakowa	4·10	8·45	2·55*	6·40	10·50 12·50
z Podwołoczysk (głów. dw.)	3·30	8·05	2·35*	5·40	10·25	do Podwołoczysk z gł. dw.	6·15	9·35	1·55*	7·20	11·10
„ na Podzamcze	3·05	7·44	2·20*	5·15	10·08	„ z Podzamcza	6·30	9·53	2·08*	7·42	11·32
z Tarnopola-Kopyczyniec			2·35*		10·25	do Tarnopola-Kopyczyniec		9·35			11·10
z Borek W. Grzymałowa	8·30		2·35	5·40		do Borek W.-Grzymałowa		9·35	1·55*		11·10
z Jarosławia		11·15				do Jarosławia			5·25		10·40
z Czerniowiec-Itzkan	6·10	11·55	1·50*	6·20	10·10	do Czerniowiec-Itzkan	6·30	9·45	2·45*	6.26	12·36
z Chodorowa-Podwysockiego		11·55		6·20	10·10	do Chodorowa-Podwysok.	6·30	9·45	2·45*		
z Stryja, Ławocz. Budapesztu	7·55				10·30	do Stryja, Ławocz., Budap.	6·20			7·00	
z Stryja, Chyrowa, Suchej (†)	7·55†		1·40		10·30	do Stryja, Chyr., Suchej (†)		9·10†	3·05	7·00†	
z Stryja, Stanisławowa	7·55		1·40		12·10	do Stryja, Stanisławowa		9·10		7·00	
z Bełzca				5·55		do Bełzca		10·10			
z Rawy Ruskiej i Sokala		8·15		5·55		do Rawy ruskiej i Sokala		10·10		7·10	
z Janowa	7·40		1·01	7·58§	9·21●	do Janowa / 9·46 wiec. ††	9·25	12·50††	3·15	6·50◆	[illegible]
z Brzuchowic	6·50°	8·15		5·55		do Brzuchowic 2·51 ° n. ś.	5·50°	10·10	3·26°	7·10	
z Zimnej Wody 7·10 r. °	6·00	9·00	11·15	6·10	9·55	do Zimnej Wody 3·20 °	4·10	8·45	5·25	6·40	10·50

* Pociągi pospieszne (Schnellzüge); § od 1/5 31/5 i od 16/9 30/9 co dzień, a od 1/5—15/9 w niedziele i święta; ● od 1/6—15/9 ◆ 1/6—15/9 w dni powszednie; †† od 1/6—15/9 w niedziele i święta; §§ od 1/5—31/5 i od 16/9—30/9; ° od 7/5 10/9.

Pociąg błyskawiczny odchodzi ze Lwowa o godzinie 8·30 rano; przychodzi do Lwowa o godzinie 8·15 wieczór.

Redaktor: Kazimierz Ostaszewski-Barański. Właściciele i wydawcy: Dr. K. Ostaszewski-Barański, A. Milski i Sp. Z drukarni M. Schmitta i Sp. pod zarządem St. Pietrowskiego.